Kraków pocztowy
do tiostry Heleny Krasińskiej

Dobrze, ale co do Creatorynki przeprzedzie in moy berlin nie Potwar. Jéi nie rechen gwalteve go Sei wyjdzieć W kandzym razie tubo cuchaci.—
Dzieci w kolonnie rozmawiają, samo ledwo wiem co piszę.— Mamusie odwiedzi jakoś tabo, w miej wietszlbo pieniędzy nadzieje ale i zimne organy, w bandzo delikatne i małe, nieco zmiesza jéi wojna bandzo. Ona mówi że jéj jest lepiej, ale jeszcze nie widzę weale.— Możesz sobie wyobrazić jakie mi to zajęcia dobrze, ale też Leniastwo z tego obrzydzenie, nie mi się sobie siedzieć tylko przy mojéj siedzieć i bajdurzyć.—
Tomasz jest tu z swoimi zabytkami Dom rozjuszony — i Pani Mamuszowa do Kompanii. Pani Kisielew zaprosiła Tomasza na obiad, ale przyjął pod warunkiem że zaprosi i Pa Mamuszowa.— Józef który tu bawił kilka tygodni mówi że go te dwie kobiety wzrażają między sobą.— Pilnia biedna pojechała już do Cannes. Smutne z tamtąd listy pisze —